

**XVII Walne Zebranie USOPAL, towarzyszące inauguracji
pomnika Błogosławionego Jana Pawła II
Teneryfa, 16-17.04.2012**

Marek Chrapan

Redaktor

**Czcigodny Panie Prezesie, Szanowne Prezydium,
Szanowni Państwo!**

Na wstępie bardzo dziękuję Panu Prezesowi za zaszczyt umożliwiający mi uczestnictwo w tak podniosłej uroczystości jaką jest poświęcenie ufundowanego przez Pana Prezesa pomnika Naszego Największego ostatniego czasu Rodaka, Błogosławionego Jana Pawła II. Pontyfikat Błogosławionego Jana Pawła II zmienił świat, umożliwił też zmiany w Polsce. To że nie poszły zmiany w kierunku, w którym powinny iść, najlepszym dowodem jest nieobecność przedstawicieli rządu RP tu z nami, na tak chwalebnej uroczystości. Przy rządach Polaków w Polsce dzisiejsze spotkanie powinno być poświęcone obradom o tym, jak Polonię rozsianą po całym świecie można zachęcić do ekspansywnego udziału w rozwoju gospodarczym Polski, co przekładałoby się na pełną niezależność, suwerenność i niepodległość Naszego Kraju – tak jak dynamika Polonii wspomogła II RP. Niestety, „rządzący” od 1989 roku Magdalenkowy Układ nie tylko że nie próbuje wykorzystać potencjału Polonii, ale wręcz zniechęca, odstręcza, a nawet uniemożliwia uczestnictwo w życiu publiczno-społeczno-gospodarczym patriotycznie nastawionej części Polonii – najlepszy przykład: postponowanie Pana Prezesa Jana Kobylańskiego.

I dlatego dzisiaj w tym miejscu, musimy rozważać jak odzyskać Polskę dla Polaków. Jak poszerzyć zakres oddziaływania polskich, niezależnych mediów – wszyscy wiemy jak „rządzący” obóz próbuje zlikwidować jedyne wolne media w Polsce- TV Trwam i Radio Maryja. Obecnie „rządzący” polska, wypowiedzieli już otwartą wojnę



patriotycznej, katolickiej części Narodu, może jeszcze nie w stylu Jaruzelskiego-Wolskiego, ale w tym samym kierunku - całkowitego zniewolenia Narodu. Mówię jeszcze, bo patrząc na kolejne poczynania „rządzących”- ACTA, i inne działania, wskazują że nie cofną się przed użyciem siły dla utrzymania się przy rządach zanim nie zlikwidują całkowicie Państwa Polskiego.

Wiem, że w dobie powszechnie gloryfikowanych wartości „wyborów demokratycznych” moje zdanie, że Polskę dla Polaków odzyskać w dzisiejszych realiach można już jedynie zrywem narodowym, nie zyska zrozumienia. Ale na potwierdzenie swoich słów mam argumenty choćby ostatnich wyborów parlamentarnych w Polsce, gdzie Państwowa Komisja Wyborcza odrzuca w terminie złożone wnioski z podpisami o rejestrację Nowej Prawicy w okręgach wyborczych. Państwowa Komisja Wyborcza łamie przez siebie ustalone kryteria kwalifikowania partii do udziału w wyborach! A sąd Domiaru niesprawiedliwości przewrotnie zwanego „wymiarem sprawiedliwości” wbrew logice i normalności potwierdza stanowisko PKW.

Inny przykład „demokracji wyborczej” w Polsce – elektroniczne przekazywanie wyników wyborczych. Dla zatwierdzania wyników wyborów podczas elektronicznego przesyłania przewodniczący Rejonowych Komisji w trakcie odbioru „Kart do głosowania” powinni otrzymać również login do zalogowania się na stronie PKW i wygenerowania sobie tylko znanego hasła zatwierdzającego wyniki. Ale w moim przypadku na moje wręcz żądanie loginu Koordynator Okręgowej KW stwierdził, że dostarczy w dniu wyborów już wygenerowane „hasło”, więc znane komuś generującemu, tym samym są stworzone warunki do ewentualnej zmiany wyników wyborów przekazanych drogą elektroniczną, na których opiera się PKW uprawomocniając wybory. Nikt nie konfrontuje elektronicznych wyników z papierowymi wynikami, które zaplombowane idą do archiwum by po jakimś czasie trafić na „przemiał”. Ja wymusiłem generowanie swojego indywidualnego hasła, ale ilu przewodniczących przyjęło nieprawne propozycje? Jakie konsekwencje w wynikach wyborów mogło to stworzyć? – O tym nagłaśniałem powiadamiając Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – bez efektu.

Czy na podstawie chociażby tylko tych przykładów można mówić o „wolnych”, „demokratycznych” w powszechnym rozumieniu demokracji, wyborach w Polsce? Nie takiej „demokracji” oczekiwaliśmy w Polsce i nie z taką „demokracją” Polska może

wybić się na suwerenność i niezależność. Ta demokracja prowadzi Polskę ku zagładzie! Czy bez zrywu narodowego Polacy mogą przejąć władzę w swoim kraju? – Osobiście wątpię, jednak próbować trzeba. W obecnym układzie nie można liczyć na zmianę „ordynacji wyborczej”, Państwowej Komisji Wyborczej, czy sądów obsadzonych w znacznej części przez ludzi starego systemu i ich „pociotkami”. Można jedynie liczyć na uaktywnienie przeszło 50% uprawnionych do głosowania ale nie biorących udziału w wyborach, wymuszenie na „rządzących” stworzenia warunków uczestnictwa w wyborach większej części Polonii rozrzuconej po całym świecie. Gdyby „demokrację” rozumiano w Polsce zgodnie z jej powszechnym rozumieniem, obecny „rząd” wybrany ok. 25% zdolnych do głosowania, nie miałby żadnego mandatu do sprawowania władzy. Jednak w obecnej „demokracji” zdecydowana mniejszość może „rządzić” zdecydowaną „większością”, może zgodnie z tak stworzonym prawem niszczyć gospodarkę kraju, rozbijać manipulacjami medialnymi Naród i społeczeństwo dążąc do likwidacji Państwa Polskiego.

Niestety patriotyczna część Narodu nie chce zrozumieć, że setki kanapowych „partyjek” nie jest w stanie przeciwstawić się antynarodowym siłom dzisiaj okupującym „rządy” w Polsce. „Przywódcy” tych kanapowych organizacyjek swoje ambicje stawiają wyżej od Racji Nadrzędnej – Państwa Polskiego. Może stąd „głos” dotrze do nich. Obecnie są dwie partie – mniej lub bardziej patriotycznie nastawione – PiS i „Solidarna Polska” i wokół nich należy się skupić wzorem Węgier. Nie dla wszystkich PiS jest do zaakceptowania z różnych względów, więc powinni włączyć się w „Solidarną Polskę”, która idzie bardziej w prawo od PiS i nie jest powiązana z układem Magdalenkowym-akceptuje konieczność przeprowadzania dekomunizacji i deubekizacji w Polsce. Sam zrażony posunięciami PiS zaangażowałem się w „Solidarną Polskę” i twierdzę, że jest miejsce na obie te prawicowe partie. Chcę też zaapelować do liderów obu partii o zaprzestanie docinków wobec siebie, o nie „podbieranie” sobie ludzi-mamy przeszło 50% nigdzie nie zaangażowanych wyborców i tam obie partie muszą szukać dodatkowego elektoratu, tam muszą dotrzeć konkretnym programem, a nie hasłami przedwyborczymi.

Naród Polski nie raz był poddawany próbom przetrwania takim jak dzisiaj i przetrwał. Przetrwa i teraz. Tak nam dopomóż Bóg!

Dziękuję za umożliwienie wystąpienia.